

Kategoria 4



Dziękuję, że jesteście moją rodziną,
bo to jest moje życie. I dlatego
jestem z wami, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

Wszystko, co jest dla mnie ważne,
jest dla was. I dlatego jestem z wami,
dziękuję, że jesteście moją rodziną.
I dlatego jestem z wami, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

I dlatego jestem z wami, dziękuję, że jesteście moją rodziną.
Dziękuję, że jesteście moją rodziną, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

Dziękuję, że jesteście moją rodziną, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

I dlatego jestem z wami, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

Miejsce, które jest dla mnie ważne, jest dla was.

I dlatego jestem z wami, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

I dlatego jestem z wami, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

I dlatego jestem z wami, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

I dlatego jestem z wami, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

I dlatego jestem z wami, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

I dlatego jestem z wami, dziękuję, że jesteście moją rodziną.

4

Wracamy do tych wszystkich pytań, które pojawiają się w naszym życiu. Pytań, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia.

Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia. Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia.

Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia. Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia.

Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia. Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia.

Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia. Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia.

Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia. Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia.

Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia. Pytania, które dotyczą naszego życia, naszego życia, naszego życia.

ODPOWIEDZIALNE RODZICIELSTWO I NATURALNE PLANOWANIE RODZINY

Katecheza 4

Dziękując Bogu za dar naszego życia,
oraz za dar życia, które pocznie się
z naszej miłości, modlimy się słowami Psalmu 139:

(...) „Panie, przenikasz i znasz mnie
Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję.
Z daleka przenikasz moje zamysły
widzisz moje działanie i mój spoczynek
I wszystkie drogi moje są Ci znane.
(...) Ty utkałeś mnie w łonie mej matki
Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie,
Godne podziwu są Twoje dzieła.
I dobrze znasz moją duszę
Nie tajna Ci moja istota,
Kiedy w ukryciu powstawałem
Utkany w głębi ziemi.
Oczy Twoje widziały me czyny
I wszystkie spisane są w Twej księdze
Dni określone zostały,
Chociaż żaden z nich jeszcze nie nastał (...)”

Wróćmy do myśli z naszych poprzednich spotkań poświęconych miłości i małżeństwu. Przypomnijmy sobie jak określaliśmy małżeństwo – jako trwałe, nierozzerwalny związek dwojga ludzi oparty na miłości, która umożliwia nam realizację dwóch nierozłącznych celów naszej wspólnoty – wzrastania w człowieczeństwie i dawania życia (prokreacja).

Przedmiotem naszych dzisiejszych rozważań jest ten ostatni cel, który określamy mianem rodzicielstwa. Ślubując sobie miłość i wierność aż do śmierci, ślubujemy jednocześnie naszą gotowość bycia rodzicami (jeśli nie zaistnieją poważne ku temu prze-

szkody), gotowość na przyjęcie daru nowego życia, jakim obdarza nas Bóg i my siebie nawzajem

1. Odpowiedzialność za podejmowanie współżycia seksualnego

Odpowiedzialność to świadomość skutków działania. Zawsze zanim coś zrobię, zastanawiam się – choćby przez ułamek sekundy – jaki będzie tego skutek. „Każdy czyn ludzki, a zwłaszcza tak ważny jak powoływanie do życia nowej istoty ludzkiej – winien być rozumny i odpowiedzialny to znaczy winien być zaplanowany mądrze, odważnie i odpowiedzialnie”¹

Specyfiką miłości małżeńskiej jest akt seksualny, który z samej natury znajduje się u początku każdego życia ludzkiego (pomijamy tu wszelakie eksperymenty dotyczące zapłodnienia). W tym miejscu zatem powinna zacząć się nasza odpowiedzialność za rodzicielstwo. Zbliżenie małżeńskie może być płodne fizycznie – to znaczy skutkować poczęciem – lub nie. W szerokim znaczeniu każde jednak jest płodne, gdyż służy pogłębieniu naszej miłości, a więc pośrednio dobru naszych dzieci.

Czas, okoliczności podejmowania współżycia zależą wyłącznie od nas samych. To my, wspólnie i świadomie, o tym decydujemy. Powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, czy podejmujemy je w okresie płodnym czy niepłodnym; wiedzieć, kiedy może spowodować poczęcie dziecka i być wtedy gotowi na jego przyjęcie.

Jest to więc pierwsza sfera naszej odpowiedzialności za powołanie do życia nowego człowieka – naszego dziecka: **rytm/czas naszych zbliżeń.**

¹ Władysław Skrzydlewski, *Etyka seksualna. Przemiany i perspektywy*, Kraków 1999, str. 126

2. Nasz stosunek do płodności

Rodzicami możemy stać się tylko wtedy, jeśli jesteśmy płodni fizycznie. Mamy szansę nimi zostać, jeśli podejmiemy współżycie w okresie płodności i nasze plany zgodne są z wolą Bożą. Czasami zdarza się, że jesteśmy z natury pozbawieni tego atrybutu zdrowia. Wtedy nasza małżeńska płodność dotyczyć musi z konieczności sfery duchowej.

Spróbujmy zatem zastanowić się jaki jest nasz stosunek do płodności. Czym jest dla mnie – moja i twoja płodność.

Płodność nie rozpoznana. Może być dla mnie jakąś groźną i niebezpieczną siłą, która jest w stanie zburzyć dotychczasowy mój porządek i plany życiowe. Będzie wtedy budziła lęk, agresję i chęć wyeliminowania, ponieważ teraz mi przeszkadza, a nawet zagraża. Jest to naturalna i uzasadniona psychologicznie reakcja – zniszczyć to, co napawa mnie strachem. Sięgamy wtedy po środki antykoncepcyjne powodując ubezpłodnienie siebie lub współmałżonka. Pozbawiamy w ten sposób nasz akt seksualny wymiaru rodzicielskiego, który jest nierozłączny z jego wartością jednoczącą małżonków. Innymi słowy deformujemy go, niejako okaleczamy². Czy takie działanie można nazwać odpowiedzialnym, nawet jeśli celem jest nieinicjowanie poczęcia na danym etapie naszego związku, gdyż dla dziecka i dla nas byłoby to niewskazane?

Co się dzieje, jakie mechanizmy w naszej psychice zostają uruchomione, gdy decydujemy się na niszczenie naszej płodności? Przed czym, czy przed kim odczuwamy lęk? Przeciw czemu, lub może komu, skierowana jest moja agresja – czy tylko przeciw twojej lub mojej płodności, czy może przeciw tobie, przeciw mnie samemu, czy dziecku, które mogłoby się począć?

Jeśli niszczenie dotyczy mojej płodności, jest wtedy wyrazem braku akceptacji mnie samego – nie zgadzam się na istnienie tego, co integralnie przynależy do mnie i jest oznaką mojego zdrowia. Jeśli płodność swoją niszczy współmałżonek, a ja na to przyzwalam, to znaczy godzę się na jego brak akceptacji siebie i niejako

² Por. tamże, str. 123

przyłączam się do takiej opinii. Czy miłość da się pogodzić z brakiem akceptacji? Powiedzieliśmy sobie wcześniej, że nie – że miłość to bezwarunkowa akceptacja partnera. Wniosek z tego prosty – niszczenie płodności sprzeciwia się naszej miłości. Jest także sprzeciwem wobec Stwórcy, który stworzył mnie obdarowując płodnością.

A jaką rolę odgrywa w tym całym zamęcie dziecko? W gruncie rzeczy cały czas o nie przecież chodzi – żeby się nie poczęło jesteśmy czasem gotowi na różne działania, nawet jeśli wiążą się one z ryzykiem dotyczącym naszego zdrowia lub przyszłego dziecka, czy też możliwością utraty zdolności rozrodczej. W ten sposób utrwalamy w sobie lęk przed dzieckiem, naszą agresję przeciw niemu. Pary stosujące antykoncepcję, częściej się rozwodzą i częściej godzą się na aborcję, gdy ta zawodzi! Nasze nastawienie przeciw dziecku będzie tkwiło w naszej podświadomości nawet wtedy, gdy już zdecydujemy się na rodzicielstwo, będziemy jego pragnęli i bardzo kochali nasze dzieci. Badania pokazują, że często antykoncepcyjna postawa sprzed laty może uzewnętrzniać się w nieprawidłowych relacjach z dziećmi.

W antykoncepcję zatem włączone są zawsze 3 osoby ludzkie – oboje małżonkowie i dziecko. Na nich wszystkich dokonuje się manipulacja, każda z nich ponosi ryzyko instrumentalnego i przedmiotowego traktowania. Nie wpływa to dobrze na jakość życia w rodzinie.

Płodność rozpoznana. Jeśli spojrzymy na nią jako na pewną zdolność naszego organizmu, będącą wynikiem harmonijnych procesów w naturze, dającą się rozpoznać i zrozumieć, nie będzie już budziła lęku, lecz podziw i szacunek. Zobaczę wtedy jak cudownie Panie mnie stworzyłeś... Dafeś mi także rozum, bym go używał, m.in. bym zdobywał wiedzę, potrzebną do godnego i udanego życia.

Zagadnieniu rozpoznania płodności poświęcone są trzy spotkania w poradni rodzinnej, które powinniście Państwo odbyć – we dwoje i w jednej poradni. Doświadczony doradca pomoże uzupełnić lub zweryfikować wiedzę dotyczącą płodności małżeń-

skiej, odpowie na Państwa pytania i wątpliwości. Śledząc wspólnie z nim zmiany w głównych objawach płodności w cyklu kobiecym, będziecie mogli poznać którąś z metod rozpoznawania płodności.

Efektywność tych nowoczesnych metod jest bardzo wysoka, ale zależy od tego, czy dobrze przyswoimy sobie zasady danej metody i czy będziemy je przestrzegać. Tajemnica tej rewelacyjnej efektywności leży w tym, że opierają się one nie na statystycznych obliczeniach, lecz na codziennych obserwacjach przez kobietę dwóch (co najmniej) wskaźników płodności.

Rozpoznanie płodności będzie więc wiedzą, którą będziecie Państwo mogli wykorzystać stosownie do swoich planów rodzicielskich – zaplanować lub odłożyć poczęcie dziecka, czy też zaniechać powiększania swojej rodziny, wybierając świadomie na swoje zbliżenia stosowne okresy w cyklu – płodności lub niepłodności. Nie ma to nic wspólnego z antykoncepcją, nie ma tu bowiem żadnego działania skierowanego przeciw poczęciu dziecka. Jest tylko zaniechanie zbliżeń w okresie płodności, jeśli nie planujemy poczęcia. A czynimy tak z szacunku dla mojej i twojej = naszej płodności, dając w ten sposób wyraz wzajemnej pełnej akceptacji. A dziecko? Je też akceptujemy, nie bronimy się przed nim tworząc barykady. Drzwi naszego domu nigdy nie są zaryglowane, nasze serca są zawsze otwarte na jego przyjście – a my wiemy, kiedy ono może przyjść.

3. Zharmonizowanie spontanicznego rytmu zbliżeń z biologicznym rytmem płodności

Dzięki rozpoznaniu płodności i umiejętności wyznaczania okresów płodnych i niepłodnych mamy możliwość dążyć do harmonii między naturalnym rytmem płodności a spontanicznością naszych zbliżeń. Napotykamy tu jednak na pewną trudność, gdyż popęd człowieka związany jest bardziej ze sferą emocjonalną, a nie zdeterminowany fizjologią, jak np. u tych gatunków zwierząt,

które charakteryzują się rujowym sposobem rozrodu. Nie mamy większego wpływu na powstawanie emocji, mamy natomiast wpływ – dzięki korze mózgowej i woli – na swoje zachowanie, na to co z tymi emocjami zrobimy. Paul Chauchard, francuski seksuolog, nie bez racji powiedział, że najważniejszym ludzkim organem płciowym jest mózg. To dzięki jego używaniu stać nas na to, by decyzje o współżyciu seksualnym podejmować świadomie i w sposób wolny od błędu.

Działanie seksualne człowieka jest nie tylko działaniem cielesnym, ale i duchowym, gdyż człowiek jako osoba jest jednością. Należy zaangażować rozum i wolę w sterowanie naszymi działaniami seksualnymi, aby służyły one naszemu rozwojowi osobowemu oraz związanych z nami osób³.

Takiej postawie nie sprzyja obecna „moda na sex” – gloryfikacja przyjemności seksualnej, oddzielenie jej od trwałego związku opartego na miłości, wyekstrahowanie przyjemności seksualnej dla niej samej. Rzadko kiedy mówi się młodym ludziom o tym, że współżycie seksualne ma być ukoronowaniem ich miłości, jej szczytowym wyrazem, wzajemnym zawierzeniem, a nie sposobem na odreagowanie napięcia. Jeszcze rzadziej podkreśla się wpływ tego wszystkiego, czego słuchamy i na co patrzymy, na nadmierne rozbudzanie popędu seksualnego, powodującego niepotrzebne trudności związane z jego opanowywaniem, albo konieczność jego rozładowania. Akt seksualny może być dopełnieniem miłości tylko wtedy, jeśli jest wolnym darem z siebie, a nie jest spełniany pod wpływem wewnętrznego przymusu.

Dzisiejsze czasy stawiają przed nami dwie propozycje potraktowania naszej płodności: jedna, przedstawiana bardzo atrakcyjnie i nęcąco, to jej niszczenie – czasowe lub trwałe. A więc antykoncepcja – ubezplodnienie aktu seksualnego, pozbawienie go jego istoty, jego mocy prokreacyjnej. Taka sytuacja będzie sprzyjała dowolności i swobodzie życia seksualnego – w małżeństwie, i poza małżeństwem.

³ Por. tamże str. 101

Ponadto niektóre obecnie szeroko reklamowane środki antykoncepcyjne – takie jak wkładka domaciczna oraz niektóre tabletki hormonalne – oprócz działania zmierzającego do uniemożliwienia poczęcia, często przeciwdziałają zagnieżdżeniu się poczętego życia. Są więc środkami wczesnoporonnymi. Stosowanie ich nabiera w tym momencie aspektu moralnego – jest zgodą na zabicie dziecka we wczesnym stadium jego istnienia, zanim zdąży zagnieżdżyć się w macicy.

Nauka Kościoła w żadnym razie nie może akceptować takich postaw, gdyż sprzeciwiałoby się to godności ludzkiej i wpisaniu w naszą naturę prawu naturalnemu, a przez to godziło w dobro człowieka. Uważając tę drogę za szkodliwą i błędną, proponuje drugie rozwiązanie. Choć może ono wydawać się trudniejsze, ale jest bliskie naszej naturze – drogę dążenia do harmonii między biologicznym rytmem płodności a rytmem naszych zbliżeń. Proponuje postawić przed sobą zadanie życia z płodnością – zadanie możliwe do rozwiązania i w efekcie głęboko satysfakcjonujące. A więc, nie niszczenie płodności, lecz jej rozpoznanie i uwzględnienie tej wiedzy przy podejmowaniu decyzji o terminie zbliżeń seksualnych.

Jest takie znane powiedzenie na temat wybaczenia błędów: „*Pan Bóg wybacza zawsze, człowiek czasami, natura nigdy*”. Wszystko, co czynimy przeciw naturze, w większym lub mniejszym stopniu będzie miało na nas wpływ negatywny. Każdy środek antykoncepcyjny jest szkodliwy także fizycznie, bo taki być musi, ponieważ narusza pewien porządek w biofizycznej strukturze człowieka. Nie trzeba dodawać, że porządek ten w sposób dla nas doskonały ustanowił nasz Stwórca. Wiadomo jest o konkretnych ryzykach związanych ze stosowaniem antykoncepcji, choć rzadko kiedy informuje się o nich kobiety, czy małżonków. Czasem odnoszę wrażenie, że z góry robi się założenie, że współcześni ludzie nie są w stanie rozpoznać swojej płodności, czy pokierować swoim współżyciem płciowym. Może zresztą czasami i takie przypadki też się zdarzają.

4. Zagrożenia płodności i przygotowanie się do poczęcia dziecka

Wkraczamy w następny obszar naszej rodzicielskiej odpowiedzialności. Pierwszy dotyczył wyboru czasu naszych zbliżeń pod kątem możliwości poczęcia dziecka. Drugi – naszej postawy względem płodności, jej rozpoznania i poszanowania. Teraz zastanowimy się w jaki sposób możemy uniknąć sytuacji zagrażających naszej płodności oraz jak zadbać o zdrowie naszego przyszłego dziecka zanim ono się poczne.

Na jakość naszej płodności lub niepłodności mamy wpływ w takim zakresie, w jakim zależy ona od naszego trybu życia, przeżyć chorób (tych zawnionych) i naszych ewentualnych zamachów na płodność, mających na celu jej ograniczenie lub wyeliminowanie.

Jesteśmy odpowiedzialni przed sobą nawzajem za wszystkie zależne od nas **działania, które mogą mieć wpływ na jakość naszej płodności** – te, które miały miejsce w przeszłości lub są przez nas obecnie podejmowane. Na ogół zależą one od naszej postawy względem płodności.

W pewnym sensie wstępnym przygotowaniem do naszego rodzicielstwa jest troska o utrzymanie naszej płodności i dróg rodnych kobiety w jak najlepszym stanie. Co mogłoby być tutaj zagrożeniem? Np. antykoncepcja hormonalna czyli wprowadzanie do organizmu syntetycznych hormonów. Pozbywamy się ich dopiero po upływie 3-6 miesięcy po zakończeniu ich brania. Stosowana u młodych dziewcząt – przed osiągnięciem przez przysadkę dojrzałości (a to ma miejsce ok. 21-22 roku życia) może spowodować jej trwałe uszkodzenie i w konsekwencji poważne kłopoty z płodnością w ogóle.

Wkładka wewnątrzmaciczna może powodować stany zapalne w samej macicy i jajowodach, powodując tam trwałe zmiany. Nawet po jej usunięciu, mogą one utrudnić lub uniemożliwić zagnieżdżenie się w macicy poczętego życia.

Stosowanie dopochwowej antykoncepcji chemicznej powoduje nasycenie substancjami chemicznymi (plemnikobójczymi) warstwy podstawowej macicy, stwarzając tym samym stan „za-

nieczyszczenia" środowiska, w którym będzie rozwijało się przez dziewięć miesięcy nasze dziecko.

Komórki rozrodcze męskie wytwarzane są w organizmie mężczyzny w sposób ciągły. Dlatego na jego płodność rzutuje przede wszystkim ogólny stan zdrowia, bieżący tryb i warunki życia oraz pracy. Od powstania plemników do opuszczenia przez nie organizmu męskiego upływa od 70 do 90 dni. Tak więc na ok. 3 miesiące przed poczęciem dziecka przyszły jego ojciec powinien starać się wyeliminować wszystkie znane mu czynniki, mogące negatywnie wpłynąć na jakość nasienia. Męska płodność bywa też zdecydowanie gorsza, gdy mężczyzna pali papierosy. Zaprzeszanie palenia na 6-7 miesięcy przed poczęciem dziecka już przynosi pozytywne rezultaty.

Na stan komórek rozrodczych ma wpływ ponadto ogólna nasza kondycja. Zanim podejmiemy decyzję o poczęciu dziecka, wskazane byłoby „odrobić” wszelkie zaniedbania dotyczące naszego zdrowia.

Dobre jest wiedzieć także o tym, że na trzy miesiące przed poczęciem dziecka kobieta powinna zażywać kwas foliowy. Najnowsze badania dowodzą, że jednym z czynników ryzyka powstawania u noworodków wad tzw. cewy nerwowej (np. bezmózgowia, przepukliny mózgowo-rdzeniowej) jest niedobór kwasu foliowego (witamin z grupy B) u kobiet przed zajściem w ciążę i w trakcie pierwszych jej tygodni. Polska należy niestety do krajów o największej częstości występowania WCN. Aby temu zapobiec ww. zalecenie wydane zostało przez grupę ekspertów powołanych przez Ministra Zdrowia. Niektórzy specjaliści zalecają ponadto zbadanie przed zajściem w ciążę poziomu ważniejszych mikroelementów i uzupełnienie braków.

5. NASZE odpowiedzialne rodzicielstwo

Ktoś może powiedzieć: nasi rodzice, dziadowie nie przygotowali się jakoś specjalnie do swojego rodzicielstwa, no i my przyszliśmy na świat i jesteśmy zdrowi. Tak, to prawda. Żyjemy jednak w innym czasie, w jakże odmiennym świecie. Postęp w nauce dostarcza nam nowej wiedzy, proponuje nowe, łatwiejsze

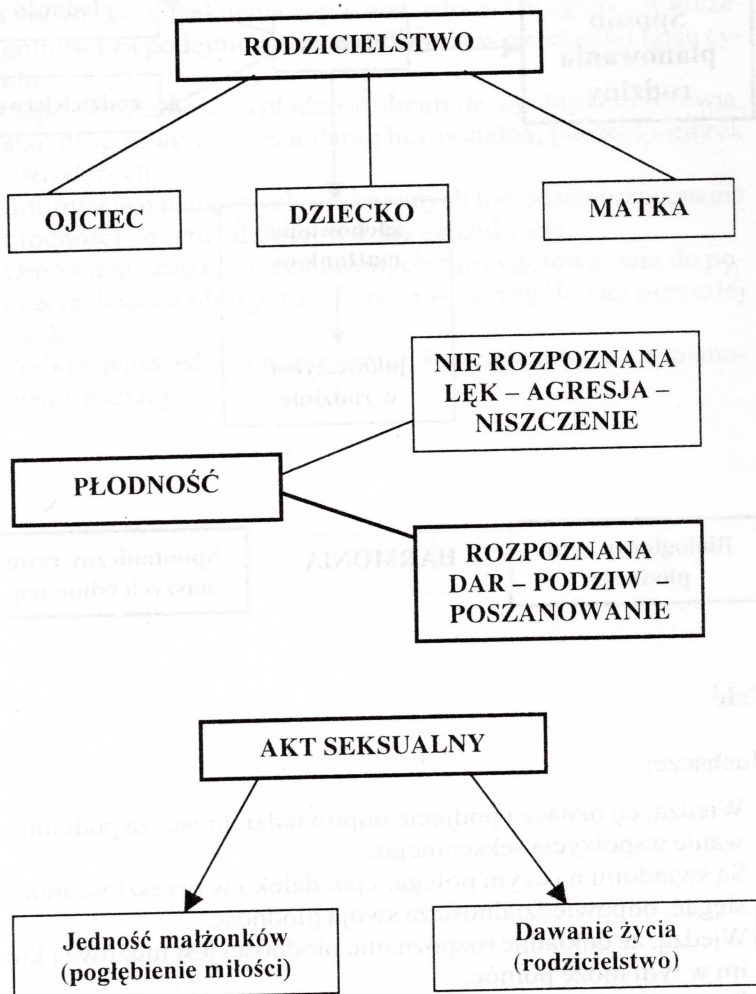
sposoby życia. Nie zawsze przekazywana jest nam równoległe pełna informacja o tym, jaką cenę możemy zapłacić za naszą wygodę. Przyglądamy się uważnie wszelkim nowościom, pytamy swojego sumienia, lub zwracamy się do uznanych autorytetów – czy to, co wygląda tak zachęcająco jest istotnie takie dobre. Zaufajmy nauce Kościoła, którego Tradycja trwa już przez dwa tysiąclecia i który w oparciu o słowo Samego Boga udziela nam wyraźnych wskazówek co jest moralnie słuszne, a co nie – a tym samym co jest dla człowieka dobre, a co może go niszczyć.

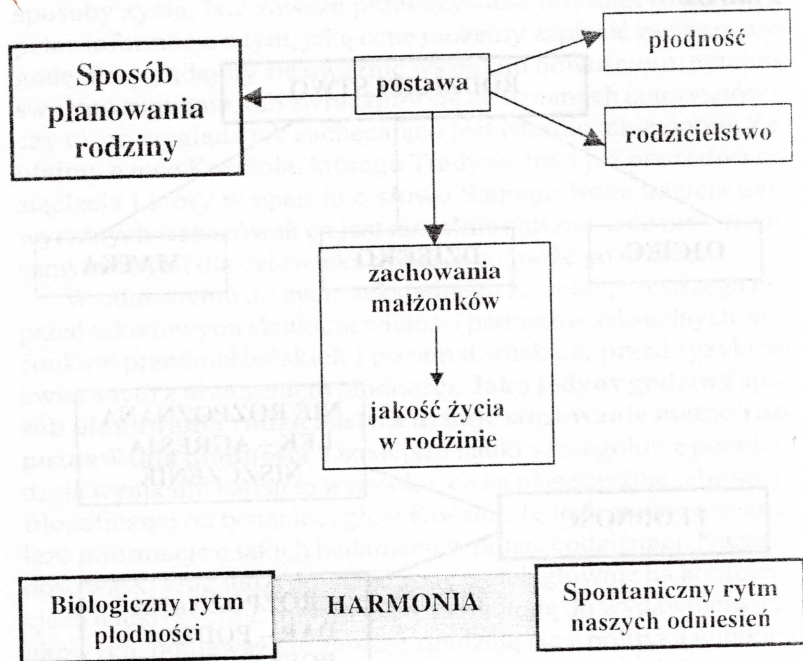
W odniesieniu do życia seksualnego Kościół przestrzega nas przed szkodliwymi skutkami wielości partnerów seksualnych, stosunków przedmałżeńskich i pozamałżeńskich, przed ryzykiem związanym z niszczeniem płodności. **Jako jedyny godziwy sposób planowania rodzicielstwa uznaje stosowanie metod rozpoznawania płodności.** Dzisiejsze nauki szczegółowe potwierdzają wynikami badań to wszystko, co na płaszczyźnie religijnej i filozoficznej od tysiącleci głosi Kościół. Jednak trudno jest znaleźć informacje o takich badaniach w prasie codziennej. Niestety dość wąski krąg ludzi dowiaduje się o nich głównie na konferencjach naukowych. Z trudem także przenikają do wydawnictw naukowych, ponieważ nie zawsze zgadzają się z polityką wielkich korporacji przemysłowych zaangażowanych w produkcję środków antykoncepcyjnych, czy zabijanie poczętych dzieci. Publikacja tego rodzaju danych mogłaby zagrozić ich interesom finansowym. Bądźmy tego świadomi.

Konkludując, należy wyraźnie powiedzieć, że realizacja odpowiedzialnego rodzicielstwa może już – przy dzisiejszym stanie wiedzy – przebiegać z poszanowaniem godności własnej, współmałżonka, a także tego, które może się począć – naszego dziecka. Możemy być w zgodzie z wiedzą naukową, naszymi życiowymi planami i naszym sumieniem. Ale wybór drogi Bóg pozostawił nam, zwracając się do nas jeszcze przed tysiącami lat tymi słowami:

„(...) kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignąc do Niego (...)” Pwt 30,19-20

Plansze





Cele

Słuchacze;

1. Wiedzą, co oznacza podjęcie odpowiedzialności za podejmowanie współżycia seksualnego.
2. Są świadomi na czym polega, i jak daleko w przeszłość może sięgać, odpowiedzialność za swoją płodność.
3. Wiedzą, że dokładne rozpoznanie płodności jest możliwe i kto im w tym może pomóc.
4. Doceniają znaczenie przygotowania się do poczęcia dziecka.
5. Wiedzą, jaka jest nauka Kościoła dotycząca planowania poczęć.

Treści

1. Omówienie zagadnienia odpowiedzialności w ogóle, a w szczególności za podejmowanie współżycia w określonej fazie cyklu.
2. Odpowiedzialność za płodność obejmuje: ogólny stan zdrowia, stan dróg rodnych, gospodarkę hormonalną, jakość komórek rozrodczych.
3. Informacja o naukowych, efektywnych metodach rozpoznania płodności i o tym gdzie tej wiedzy poszukiwać.
4. Omówienie zagadnień związanych z przygotowaniem do poczęcia dziecka obojga rodziców, a w szczególności przyszłej matki.
5. Podkreślenie jednoznacznej opinii Kościoła dotyczącej planowania rodziny.